# GŁOS POMORSKI

**Nr. 89 — Rok 3.** (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 500 mk.**

**Prenumerata miejscowa:** Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9000** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesięcznie **10.050** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 10.500 mk., do Niemiec 11.750 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Anglji 0,5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

**Rachunek bieżący:** Bank Powiatowy, Grudziądz. Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

**Ogłoszenia** z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 1000 mk., wśród tekstu 1400, za tekstem 700 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialność za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

**Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29.** | **Grudziądz,** czwartek, dnia 19-go kwietnia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**


# Prowokacje żydowsko-niemieckie w Sejmie.

## Poseł niemiecki uderza posła Polaka. — Czy Niemcy chcą dostać po — buzi?!

Warszawa, 18. 4. (Tel. od naszego korespondenta sejmowego). Wczorajsze posiedzenie Sejmu zakończyło się awanturą. Oto kiedy poseł Kirschbaum na znak protestu opuszczał salę, idąc między ławami, wołał do posłów: Mordercy, bandyci, złodzieje. Gdy zwrócił się do drzwi, posłowie polscy zwrócili się również w tym kierunku i zaczęła się kłótnia, narazie słowna. Gdy poseł Manterys kłócił się z Kirschbaumem, niemiecki poseł Koerbe uderzył polsa Manterysa pięścią w pierś, tak, że poseł M. zachwiał się. Chciał się jednak porwać na Niemca, ale koledzy go wstrzymali. Rozpoczęło się szamotanie, które zakończyło się już w kuluarach.

Wobec tych zajść marszałek Rataj zarządził **śledztwo** i zapowiedział, że posła, który rozpoczął bójkę, **wykluczy na** 30 dni z Sejmu.

Warszawa. 18. 4. (PAT.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu po odesłaniu szeregu interpelacji do komisji, odesłano również szereg ustaw w pierwszem czytaniu do komisji. W trzeciem czytaniu przyjęto ustawę o zakupie przez rząd ropy bruttowej.

**Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o sprzedaży magistratowi m. Tczewa gruntu kolejowego na potrzeby elektrowni.**

Pozatem przystąpiono do interpelacji Zw. L. N. w sprawie pogłosek o rzekomem uchyleniu okólnika poprzedniego ministra spraw wewn. Kamińskiego co do wydalenia z granic Państwa żydów rosyjskich, uchodźców z Rosji sowieckiej.

Przedstawiciel Ministerstwa Spraw Wewn. p. Olpiński, odpowiadając p. Rymarowi na poszczególne pytania, podkreślił, że zarządzenia poprzedniego ministra spraw wewn. odnosiły się do tej kategorji przybyszów, którzy przybyli w czasie nieuregulowanych jeszcze stosunków i poddali się ewidencji, która zakończyła się 1-go lipca. Do tego terminu ilość zarejestrowanych uchodźców wynosiła około 27000. Doo końca 1921 r. połowa już wyemigrowała z Polski a do chwili obecnej prawdopodobnie pozostała znacznie mniejsza ich liczba. W sprawie nielegalnych przybyszów, którzy nie poddali się tej ewidencji, Ministerstwo stoi na stanowisku bezwzględnego wydalenia ich. Upoważnienie do tego wysiedlenia otrzymały władze wszystkich instancji na całym obszarze Państwa. Przybyszom zarejestrowanym przedłużono do 15 kwietnia termin wyjazdu. Zarzut, jakoby Ministerstwo prowadziło rokowania z organizacjami żydowskiemi w kierunku osłabienia środków przeciwko tej emigracji, jest niezgodny z prawdą. Podania oraz ustne interpelacje organizacji żydowskich nie wpłynęły na linję postępowania rządu, podyktowaną wyłącznie interesem Państwa. Co się tyczy nadużyć uchodźców, to Ministerstwo posiada znaczny materiał i akcja przeciwko tym objawom jest w toku. Skuteczność tej akcji zależy jednak od uchylenia przez Sejm ustawy o dowodach osobistych. Co się tyczy żydowskiej rady narodowej, to stanowi ona stronnictwo polityczne, a w myśl ustawy stronnictwa polityczne nie podlegają przymusowej legalizacji.

Pos. Rymar (Zw. L. N.) uzasadniał, że aczkolwiek dziś na porządku dziennym są wnioski żydów w sprawie rzekomych pogromów, pomimo tych pogromów żydzi masowo pchają się do Polski dalej. Poseł stwierdza, że wykryto fabryki paszportów wewnętrznych oraz zawiadamia, że podczas obławy w ciągu jednego dnia schwytano 3000 uchodźców, nie mających prawa zamieszkania w Polsce. Poseł kończy mowę pytaniem: chcemy wiedzieć, czy rząd jest zdecydowany nie mających prawa pozostawania w Polsce usunąć, ponieważ odpowiedź rządu nie zadowala nas, dlatego wnosimy o otwarcie rozprawy nad tą odpowiedzią.

Izba wniosek ten przyjęła. Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos posłowie Schiper (kl. żyd.) i Ilski (Zw. L. N.), który między innemi oświadczył: Nie żądamy represji, lecz stanowczości, oczywiście stanowczości wraz ze wszystkimi skutkami, aby cel był osiągnięty. Marszałek zawiadamia, że wpłynął wniosek o przerwanie dyskusji. W głosowaniu wniosek ten przyjęto. Ponieważ innych wniosków nie było, marszałek uznał sprawę na tem za załatwioną.

Następnie pos. Hartglas odczytał interpelację koła żydowskiego w sprawie uprowadzenia oraz wychrzczenia 13-letniej Giny Trymet Cukier.

Z kolei przystąpiono do wniosku koła żydowskiego w sprawie ekscesów antyżydowskich w Warszawie w dniu 5 kwietnia br. oraz wniosku pos. Pryłuckiego w tej samej sprawie. Nagłość wniosku motywował pos. Hartglas, odpierając zarzuty prasy prawicowej, jakoby dzisiejsze rozprawy były skierowane przeciwko społeczeństwu polskiemu. Poseł oświadczył, że ceni zbyt wysoko społeczeństwo polskie, aby identyfikować się z tymi, którzy podczas rozruchów pastwili się nad bezbronnymi. Następnie poseł stwierdza, że ekscesy były przygotowane przez prasę pewnego odłamu. Poseł prosi o uchwalenie nagłości wniosku.

Pos. Staniszkis (Zw. L. N.) podkreśla, **że wszyscy** potępiają ekscesy mętów społecznych wdniu 5 kwietnia, lecz organizacje żydowskie rozdymają je do olbrzymich rozmiarów, przesadzających urzędowe cyfry ofiar. Społeczeństwo żydowskie stara się wprowadzić w błąd opinję zagraniczną. Poseł podkreślił, że Polska jest tak mocna, iż nie obawia się prób zdyskretowania jej zagranicą. Społeczeńswo polskie jest w tej sprawie jednolite.

Nagłość obu wniosków odrzucono. Wówczas pos. Kirschbraun (kl. żyd.) krzyknął: Na znak protestu opuszczamy dzisiejsze posiedzenie! Posłowie żydowscy wyszli ze sali.

Następne posiedzenie w sobotę.

# Sprawa utworzenia nowego rządu.

Warszawa, 17. 4, godz. 7 wiecz. (Tel. własny naszego koresp. Sejm.) Sprawa utworzenia nowego rządu nie posunęła się dalej naprzód.

Poseł Witos wyjechał do Wierzchosławic, swej posiadłości. Zastępuje go w pertraktacjach poseł Kiernik. Zdawało się wczoraj, jakoby nie doszło do sfinalizowania programu już gotowego i to z powodu sprzeciw posłów-ziemian Wielkopolski i Pomorza, którzy, jak twierdzili, nie chcieli się zgodzić na część programu, który mówi o reformie rolnej.

Dziś ogłoszono we wszystkich warszawskich pismach sprostowanie klubu Chrześc. Narodowego (Dubanowicza), że posłowie ziemianie nie stawiają żadnych przeszkód w sprawie reformy rolnej, czyli, że wszelkie pogłoski były mylne.

Prawdopodobnie jednak w najbliższych dniach nie dojdzie do porozumienia, a to z powodu bliskiego przyjazdu marszałka Focha do Polski. W sferach miarodajnych są zdania, że zmiana rządu w okresie przyjazdu i bytności marszałka Focha w Polsce jest niemożliwa i niedopuszczalna.

# Proces Szmaragda.

Warszawa, 17. 4. (PAT.) Dziś w drugim dniu procesu przeciwko zabójcy śp. metropolity Jerzego zakończono badanie świadków, poczem zabrał głos prok. Michałowski. Prokurator zbija twierdzenie oskarżonego Łatyszenki, jakoby oskarżony dokonał zabójstwa na tle sporów religijnych i złego stosowania kanonów prawosławnych przez śp. metropolitę. Prokurator stwierdził, że podstawą zabójstwa były względy osobiste, do których przyłączyły się być może i pobudki natury religijnej. Stwierdziwszy, że przestępstwo, dokonane przez Łatyszenkę, tj. zabicie osoby urzędowej podczas i z powodu jej urzędowania odpowiada przestępstwu przewidzianemu w art. 455 części 3-ciej K. K. prokurator ze względu na konieczność zabezpieczenia Państwa na przyszłość przed podobnym sposobem załatwiania stosunków osobistych drogą rewolwerową domaga się zastosowania wobec zabójcy kary śmierci.

Pierwszy obrońca oskarżonego adwokat Głuszkiewicz, zaznaczywszy, że sąd ze względów formalnych odmówił mu na początku procesu umotywowania wniosku, aby sąd uznał się za niewłaściwy w sprawie oskarżenia w trybie sądu doraźnego, motywuje obecnie ten wniosek zestawiając szereg artykułów kodeksu karnego. Obrońca nie zgadza się z twierdzeniem prokuratora, jakoby metropolita był osobą urzędową i jakoby Łotyszenko dokonał zabójstwa na niej jako na osobie urzędowej podczas i z powodu jej urzędowania. Przechodząc następnie do motywów zabójstwa obrońca stwierdza, że oskarżony Łatyszenko dokonał zabójstwa nie z premedytacji, lecz że czyn jego był następstwem przypadku, powodowanego stanem wzruszenia i bólu z powodu, jak sądził oskarżony, poniewierania cerkwi prawosławnej w Polsce. Obrońca stwierdza dalej, że oskarżony działał pod wpływem przymusu, w stanie obrony koniecznej. Na tem dzisiejsze rozprawy zakończono. Jutro nastąpią dalsze przemówienia reszty obrońców i replika prokuratora. Wyrok spodziewany jest wieczorem.

### DEMONSTRACJE ANTYRELIGIJNE W MOSKWIE.

Londyn. (AW.) Korespondent „Daily Telegraphu", opisując manifestacje antyreligijne w Moskwie podczas świąt Wielkiejnocy, którą władze sowieckie nazwały „Czerwoną Wielkanocą", zwraca uwagę na charakterystyczne sceny, które rozgrywały się na ulicach Moskwy. Z jednej strony rozmodlony tłum mieszkańców wszystkich warstw wypełnił po brzegi wszystkie 1600 cerkwi w Moskwie, a z drugiej podczas nabożeństwa na stopniach cerkwi bolszewicy urządzali jednocześnie wiece antyreligijne. W chwili, gdy 10.000 dzwonów odezwało się na rezurekcję, tłumy wyrostków przeciągały koło cerkwi i wznosząc zaciśnięte pięści, wołały: „Precz z Bogiem, precz z popami, precz z cerkwią!"

# Sprawy polskie.

### ORDER VIRTUTI MILITARI

I. klasy nadano na posiedzeniu kapituły orderu pierwszemu marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu i marszałkowi polskiemu i francuskiemu Ferdynandowi Fochowi. Pozatem nadano order Viututi Militari II klasy generałowi Weygandowi.

### WYJAZD PRZEDSTAWICIELI PRASY POLSKIEJ DO RZYMU.

„Gazeta Warszawska" donosi, że we wtorek wyjechała do Rzymu delegacja przedstawicieli prasy polskiej, w której skład wchodzą senatorowie Jabłonowski i Koskowski, posłowie Zamoyski i J. Dąbski oraz pięciu dziennikarzy, członków redakcji pism warszawskich.

### AKCJA OSADNICZA.

W związku z rezolucją sejmową wzywającą rząd do wstrzymania akcji osadniczej, Ministerstwo Spraw Wojskowych opracowuje projekt częściowej redukcji aparatu tym sprawom poświęconego. Zlikwidowane będą referaty osad żołnierskich przy D. O. K., których akcję przejmie wydział osad żołnierskich przy gabinecie ministra. Nowi kandydaci na rok 1923 nie będą już zatwierdzeni.

### O MENNICĘ POLSKĄ.

W departamencie kredytowym ministerstwa skarbu wznowione zostały prace przygotowawcze, mające na celu zorganizowanie mennicy. Przewidziane jest otwarcie mennicy jeszcze w roku bież. na użytek prywatny, w celu wybijania złotych polskich w formie monet o wartości kruszczu według obowiązującej już ustawy z września 1922 r.

Ministerstwo skarbu komunikuje, że zamierzone jest wybijanie ze srebra monety 1-złotowej, ze złota 5-cio i 10-cio złotowej, któreby wagą, wielkością i zawartością czystego złota równały się odpowiednim monetom szwajcarskim. — Obok zamówień prywatnych mennica wybijałaby złote polskie z kruszców szlachetnych, złożonych w ciągu ostatnich lat na skarb narodowy.

### USTAWA O ZGROMADZENIACH.

Do laski p. marszałka Sejmu Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nadesłało projekt ustawy o zgromadzeniach.

### NOWA USTAWA O UBEZPIECZENIACH.

W najbliższym czasie departament ubezpieczeń społecznych ministerjum pracy i opieki społecznej przystąpi do ustalenia tekstu ustawy o ubezpiecz. na starość, na wypadek niezdolności do pracy i śmierci. Ustawa ta po jej zatwierdzeniu obowiązywać będzie na wszystkich ziemiach Rzeczypospolitej. Po ustaleniu tekstu projekt tej ustawy, jak się dowiadujemy, będzie jeszcze przedstawiony zainteresowanym sferom do wiadomości i oświadczenia, lub poczynienia ewentualnych życiowych poprawek.

* * *

Warszawa, 18. 4. (Tel. wł.) Wczoraj przed południem obradował sejmowy konwent seniorów, pod przewodnictwem p. marszałka Rataja.

Po dłuższej dyskusji zgodzono się, aby ferje letnie rozpocząć dnia 20-tego czerwca br.

Najbliższe po dzisiejszem, posiedzenie plenarne sejmu odbędzie się w sobotę, a w przyszłym tygodniu w poniedziałek, piątek i sobotę, poczem nastąpi dwutygodniowa przerwa w obradach plenarnych.

W dniu jutrzejszym konwent seniorów ustali program prac sejmowych na okres najbliższy.

### ECHA ZAJŚĆ GRUDNIOWYCH.

Warszawa, 17. (Pat.) Dziś w Wydziale drugim sądu okręgowego rozpoczęła się rozprawa sądowa przeciwko Józefowi Sikorskiemu, byłemu komendantowi Policji Państwowej w Warszawie. W sprawie tej wezwano 40 świadków. Józef Sikorski oskarżony jest o to, że jako komendant Policji Państwowej Warszawy, będąc należycie poinformowany przez podwładne mu organy o celach i formie uplanowanych na dzień 11-go grudnia demonstracji, oraz otrzymawszy zlecenie od władz wojskowych zabezpieczenia porządku publicznego w tym dniu, rozmyślnie nie przedsięwziął wbrew swoim obowiązkom środków, wystarczających do niedopuszczenia zgromadzenia się tłumów i rozwijania przez nie akcji czynnej na przylegających do gmachu sejmowego ulicach miasta, wskutek czego dopuściły się obrazy czynnej wybranego prezydenta, zatrzymywały i legitymowały posłów i senatorów, czynnie znieważyły niektórych z nich, zatrzymywały i legitymowały przedstawicieli państwa, zdążających do sejmu na uroczystość zaprzysiężenia Prezydenta, wreszcie nastąpiło starcie pochodu socjalistycznego z demonstrantami, wskutek czego byli zabici i ranni. (Art. 639 część druga). Rozprawa potrwa prawdopodobnie dwa dni.

# Na terenie zagranicznym.

### O DYMISJI BONAR LAWA

— jakoby nastąpić miała niebawem — donosiliśmy wczoraj. Pat. podaje pod datą 16 bm. depeszę z Londynu, że zaprzeczono urzędowo wiadomości, jakoby Bonar Law zamierzał podać się do dymisji.

Mimo urzędowego zapewnienia londyńskie koła polityczne przypuszczają, że ze względu na stan zdrowia Bonar Lawa dymisja jego będzie w najbliższym czasie konieczną.

Prasa angielska, omawiając możliwość dymisji Bonar Lawa z powodu niedomagania na zdrowiu, wymienia jako ewentualnych jego następców lorda Curzona i Stanleya Baldwina.

„Observer" przewiduje możliwość utworzenia gabinetu, w skład którego weszliby Balfour, Chamberlain i Birkenhead.

„Morning Post" zauważa w związku z tą ostatnią wiadomością, że jest to pobożne życzenie „Observera" który to dziennik był zawsze za wstąpieniem do gabinetu Chamberlaina i Birkenheada. Inne pisma, które piszą o bliskiej dymisji Bonar Lawa, popierały zawsze Lloyd George'a i tem tłomaczą się ich przepowiednie o dymisji.

„Daily Telegraph" zapewnia, że Bonar Law nie ma chęci pozostania na posterunku, który objął z poczucia obowiązku. Bonar Law zajmuje się już wyszukaniem swego następcy, lecz jak dotychczas bez rezultatu. Teraz jest on zdania, że nie może w chwili obecnej uczynić tego, co mógł był już dawniej uczynić, gdyby się kierował jedynie tylko własnem pragnieniem.

„Times" zauważa, że premjer ze względu na chorobę krtani przez dwa tygodnie wstrzymał się od zabierania głosu w parlamencie.

*

### FRANCJA WYTRWA W SWEJ POLITYCE.

Poincare wygłosił w Dunkierce w dniu 15 kwietnia przemówienie, w którem zaznaczył, że Francja nie wyrzeknie się odszkodowań ani też nie zgodzi się na ich zmniejszenie. Poruszając sprawę okupacji zagłębia Ruhry, powiedział Poincare m. i.:

„Jak to słusznie stwierdził Bonar Law podczas swej obecności w Paryżu, trzymamy obecnie w rękach główną arterję życia Niemiec. Nie zamierzamy jednak nikogo zgnębić, jedyną naszą ambicją jest uzyskać zapłatę odszkodowań i uniknąć kleski finansowej. Będziemy systematycznie i wytrwale jednak bez pośpiechu lub gorączki rozwijali program francusko-belgijski i z zimną krwią oraz ufnością dokończymy dzieła, któreśmy rozpoczęli, a które wymaga dłuższego okresu pracy.

W berlińskich kołach politycznych zdają sobie sprawę z tego, że mowa Poincarego nie oznacza zmiany sytuacji. Za najważniejszy ustęp mowy uważają ten, w którym oświadczył, że Francja będzie się wycofywała z zagłębia Ruhry tylko w miarę otrzymywania należnych Francji spłat. Oświadczenie to powtarza to samo, co powiedziano na konferencji francusko-belgijskiej. Dzienniki berlińskie wskazują, że w szczególnie energiczny sposób socjal-demokraci prą do czynnej polityki rządu i domagają się, aby rząd niemiecki przedłożył określone propozycje. Oczekują, że podczas dyskusji nad etatem urzędu spraw zagr., rozpoczynającej się w poniedziałek w Reichstagu, mówcy frakcji socjalno-demokratycznej przedstawią to żądanie i że rząd będzie zmuszony zgodzić się na to. Jak dalece jednak rząd poszedłby w kierunku tej polityki, dotychczas nie wiadomo. Ostatnie wynurzenia członków rządu zdają się świadczyć, że rząd gotów jest do rokowań, że jednak ma wątpliwości, czy nadszedł już odpowiedni termin do wręczenia propozycji.



### W ZAGŁĘBIU RUHRY.

Berlin, 17. 4. (Pat. Jak donoszą z dobrze poinformowanych kół z zagłębia Ruhry, należy się liczyć z dalszem zaostrzeniem sytuacji w zagłębiu. Presja ze strony władz okupacyjnych już się zwiększa, jak to wynika z szeregu zarządzeń, wydanych w dniach ostatnich. Wczoraj np. wydano obostrzone rozporządzenie generała Degoutte w sprawie kontroli węglarek oraz drugie rozporządzenie, dotyczące komunikacji pomiędzy okupowanem terytorjum Rzeszy. Donoszą o dalszem obsadzeniu coraz to nowych kopalni oraz przedsiębiorstw przemysłowych.

### ANGLJA NAKŁANIA NIEMCY DO USTĘPSTW

Londyńska „Daily News" dowiaduje się, że Anglja stara się w drodze dyplomatycznej nakłonić Niemcy do przedłożenia stosownego planu reparacyjnego.

„Daily Telegraph" zaznacza, że narady francusko-belgijskie spotkały się z życzliwem przyjęciem w angielskich kołach politycznych. Francusko-belgijski punkt widzenia, polegający na tem, iż rząd niemiecki winien z propozycjami zwrócić się bezpośrednio do sojuszników, znalazł w Anglji aprobatę.

# Rokowania polsko-gdańskie

odbywają się od wczoraj w Warszawie, dokąd przybyli wczoraj senatorzy Jewelowsky i Noe. Towarzyszy im sprawozdawca Lenz. W zastępstwie komisarza generalnego w Gdańsku przyjechał do Warszawy celem wzięcia udziału w tych konferencjach p. Stefan Lalicki. Korzystając z bytności sen. Jewelowsky'ego w Warszawie, przedstawiciel Pat. zwrócił się do niego z szeregiem pytań, dotyczących spraw, które tak żywo interesują, a raczej tak poważnie niepokoją opinię publiczną w Polsce. Na zapytanie, jakie sprawy spowodowały przybycie delegacji gdańskiej do Warszawy, oświadczył sen. Jewelowsky, że delegacja przybyła do Warszawy celem omówienia całokształtu spraw wwozu i wywozu, w których to sprawach ujawniły się różne nieporozumienia. Senatorowi Jewelowsky'emu wiadomem jest, że opinja polska wzburzoną jest niedostateczną ochroną celną i gospodarczą na odcinku granicy gdańskiej, wskutek czego rozwinął się nielegalny przewóz towarów akcyzowych i monopolowych z Gdańska, co oznacza zmniejszenie się dochodów skarbu polskiego na korzyść dochodów skarbowych W. M. Gdańska, lecz sen. Jewelowsky od początku rokowań, orzeczeniu możliwość przemytnictwa, propagował myśl unifikacji artykułów monopolowych, uważając to za jedyne wyjście ku zapewnieniu interesów obu stron. W tej sprawie jednak, zdaniem sen. Jewelowski'ego chciano sprawie czysto gospodarczej nadać charakter sprawy politycznej, skutkiem czego rokowania kilkakrotnie nawiązane nie przeszły w stadjum poważnych obrad. Sprawa ta zresztą nie może być traktowana oddzielnie, lecz w związku z całokształtem spraw handlowych polsko-gdańskich. Liczne nieporozumienia, które w zakresie stosunku zarządu celnego od władz polskich się ujawniły, są — zdaniem sen. Jewelowsky'ego — powodowane między innemi i tem, że między zarządem celnym w Gdańsku a polskiem ministerstwem skarbu brakło dotąd bezpośredniego zetknięcia. Sen. Jewelowsky pragnie poruszyć i tę sprawę w Warszawie w przekonaniu, że bezpośrednie osobiste zetknięcie się przełożonego urzędu celnego z referentami ministerstwa skarbu wpłynie w kierunku złagodzenia stosunków.

W sprawie „szykanowania" towarzystw handlowych i banków polskich na obszarze W. M. Gdańska, w której to sprawie przynosza dzisiejsze dzienniki poranne nowe przyczynki, zauważył sen. Jewelowski, że w tym dziale, w którym on (Jewelowsky) bezpośrednio decyduje, nie można mówić o szykanowaniu, gdyż kieruje się wyłącznie rzeczowemi względami. Sprawa lokalu oddziału Banku dla Przemysłu i Handlu w Warszawie, poruszona w dzisiejszych depeszach, ma wyłącznie charakter lokalny; chodzi bowiem o zatarg z zarządem mieszkaniowym.

Na uwagę końcową przedstawiciela Pat., że jesteśmy świadkami bezprzykładnego wprost rozwoju handlu i przemysłu Gdańska, dzięki właśnie umowie polsko-gdańskiej, że jednakowż dalszy rozwój byłby zakwestjonowany przez niezgodność z umową stanowisko i zarządzenia władz gdańskich w odniesieniu do towarzystw handlowych polskich i obywateli polskich w ogólności, oświadczył sen. Jewelowsky: Pragnę szczerze działać kojąco i pośrednicząco oraz usunąć wszelkie nieporozumienia, wynikłe w stosunkach polsko-gdańskich; będzie to jednakowoż możliwe w tym wypadku, jeżeli Polska uwzględni właściwe położenie W. M. Gdańska.

# Gdańsk gwałci umowę polsko-gdańską

Gdańsk. (Pat.) W ostatnich dniach zaszedł nowy wypadek jaskrawego pogwałcenia umowy polsko-gdańskiej przez władze gdańskie.

Dla zaspokojenia tysięcy letników polskich, przebywających w Sopocie, postanowił oddział gdański Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie utworzyć filję w Sopocie i w tym celu wynajął część ubikacji istniejącego już oddawna lokalu sklepowego (cukierni polskiej). Lokal ten, jak zresztą i wszystkie lokale, nie podlegał i nie podlega obowiązującym przepisom t. zw. urzędu mieszkaniowego, obejmującej ubikacje mieszkaniowe. Tymczasem, gdy Bank przystąpił do przystosowania lokalu do swoich celów, urząd mieszkaniowy w Sopocie lokal ten zarekwirował, zawiadamiając strony zainteresowane, że odmawia bankowi polskiemu jako firmie „zagranicznej" prawa do najmowania lokalu w Sopocie, dalej, że lokal sekwestruje i że bez względu na ewentualne kroki rekursowe, lokal ten ma być w ciągu tygodnia opróżniony i oddany do dyspozycji urzędu mieszkaniowego. Równocześnie urząd mieszkaniowy postanowił zabić drzwi lokalu gwoździami.

*

### OŚWIADCZENIE MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH ROSENBERGA.

Na posiedzeniu Reichstagu minister spraw zagran. Rosenberg wygłosił dłuższą mowę, przyczem poruszył sprawy, dotyczące polityki reparacyjnej rządu niemieckiego. Oświadczył on między innemi, że Niemcy są gotowe w celu wypełnienia swoich zobowiązań pracować, ponosić ofiary i zapłacić tyle, ile to będzie w ich mocy. Jednak plan utworzenia samoistnego państwa nadreńskiego lub przekazania tamtejszej administracji organizacjom międzynarodowym nie nadaje się dla Niemiec do dyskusji. Nadrenja jest niemiecką, a jej mieszkańcy są i pozostaną Niemcami. Rząd niemiecki skłonny jest rozważyć sprawę zabezpieczenia pokojowego układu, o ile ma być oparty na wzajemności. Rząd Rzeszy nie może przyjąć postanowionego w Brukseli, a ostatnio podniesionego w Dunkierce planu ewakuowania zagłębia Ruhry etapami.

### ECHA MOWY MINISTRA ROSENBERGA.

Dzieniki paryskie omawiają mowę ministra Rosenberga w tonie nieprzychylnym. „Petit Parisien" pisze: Mowa ministra Rosenberga odznaczała się zupełnym brakiem odpowiedzialności. Uważa on za konieczne odrzucenie żądań Francji i Belgji w sprawie zagłębia Ruhry i wkwestji odszkodowań oraz zarzuca Francji, że chce zrujnować Niemcy. Nie powiedział jednak Rosenberg, że Niemcy rujnują się same, gdyż stosowany przez nie bierny opór kosztował dotychczas miljard marek w złocie. Na poniedziałkową mowę Rosenberga Poincare odpowiedział już w niedzielę w Dunkierce. Ani Belgja, ani Francja nie ustąpią dopóki Niemcy nie skapitulują.

Prasa angielska, której zainteresowanie zwraca się przedewszystkiem ku prezdłożonemu przez kanclerza skarbu Baldwina budżetowi, zamieszcza tylko krótkie uwagi o mowie ministra spraw zagr. Rzeszy.

„Times" pisze między innemi: Jeżeli minister spraw zagranicznych Rzeszy chciał wygłosić swoją mowę w odpowiedzi na mowę Poincarego, to lepiej zrobiłby, gdyby jej wcale nie wygłosił. Mowa ta bowiem nie przyniosła nic nowego i nie zawiera żadnych oznak jakoby rząd niemiecki zamierzał prowadzić politykę bardziej rozumną.

„Daily Telegraph" pisze: Propozycje niemieckie, zawarte w mowie ministra spraw zagr. Rzeszy, stanowią ważny krok naprzód, lecz nie mogą zadowolić Francji ani dać możność Anglji oraz innym państwom Ententy poparcia tych propozycji. Szkoda — pisze dziennik — że Rosenberg nie wymienił w mowie cyfry 40 miljardów marek w złocie, któreby mogło stanowić podstawe do rokowań.

* * *

Podczas poniedziałkowej dyskusji nad mową ministra spraw zagr. Rosenberga nie ujawniła się w parlamencie Rzeszy żadna zasadnicza opozycja. Mówca socjalistyczny Müller żądał aktywnej polityki rządu i konkretniejszych propozycji, lecz oświadczył się również w imieniu swojej partji stanowczo przeciwko wszelkiemu zamachowi na suwerenność Niemiec.

We wtorek w parlamencie niemieckim toczyła się w dalszym ciągu przy bardzo słabym udziale posłów dyskusja nad mową min. spraw zagr. Rosenberga. Przemawiali demokrata Gottheim i ludowiec Streseman. Obaj mówcy wyrazili zgodę swoich partji na wywody ministra i gotowość poniesienia jaknajwiększych ofiar na cele odszkodowań, żądają jednakowoż zapewnienia wolności i samodzielności dla Niemiec. Streseman zapytał, czy problemat nie dałby się rozwiązać w ten sposób, że sojusznicy rozwiązaliby sprawę między sobą, a mianowicie uwzględnionoby dominujące stanowisko Francji w formie przyznania jej prawa pierwszeństwa w korzystaniu ze świadczeń reparacyjnych lub w formie zrezygnowania przez inne mocarstwa praw im przysługujących na rzecz Francji. Mówca apeluje następnie do Francji, aby zdecydowała się wreszcie na współżycie gospodarcze z Niemcami. Mowę swą zakończył Streseman zapewnieniem, że za cenę wolności i samodzielności rząd niemiecki, przemysł, kapitał i rolnictwo niemieckie gotowe są ponieść największe ofiary.

| W WARSZAWIE | W GDAŃSKU |
|---|---|
| Mrk. (niem.) 2,00 | Mrk. (pol.) — 50⅛ |
| Dolar — 43 250. | Dolar — 21 500 |

# Sprawa braku pracy na forum międzynarodowem.

Liczba ludzi bez pracy w Europie obliczona jest na okrągłe cztery miljony, na całym świecie zaś na 10 miljonów. Doliczywszy rodziny robotników bez pracy, trzeba przypuścić, że w Europie jest najmniej 12 miljonów ludzi, a na całym świecie około 30 miljonów ludzi, dotkniętych brakiem pracy.

Suma wsparć, płacona bezrobotnym z publicznych i prywatnych źródeł wynosiła w 1921 roku okrągłe 10 miljardów, a za cały czas od zawarcia pokoju wersalskiego do końca 1921 roku 25 miljardów franków w złocie. Stratę zarobku, jaką ci ludzie niepracujący mieli, można oszacować w jednym tylko roku 1921 na 25, zaś za czas od ukończenia wojny na 60 miljardów franków w złocie.

Ponieważ siła ludzi bez pracy leżała odłogiem, przeto ilość wyprodukowanych towarów była mniejsza, aniżeli gdyby owi robotnicy byli czynni, natenczas w 1921 roku produkcja ogólna byłaby za 37 miljardów franków w złocie wytworzyła więcej rozmaitych towarów.

To są ogromne liczby. Przemówią one jeszcze silniej do wyobrażenia przeciętnego człowieka, gdy się dowie, że sumy te są większe, niż przed wojną dochody Środkowej Europy, są trzy razy tak wielkie jak cały dochód państwa niemieckiego w latach od zawieszenia broni, a trzydzieści razy tak wielkie, jak roczne koszta reperacyjne, jakie Niemcy mają płacić.

Brak pracy nie ogranicza się na tem, że ludzie nie mają pracy. Skutki bezrobocia sięgają dalej. Prawie każdy człowiek bez pracy słabnie co do swojej siły kupczej. Niema na to, aby kupować towary. Skutkiem tego zmniejsza się zbyt towarów a powoli możliwość produkcji, bo na co produkować, skoro sprzedać nie można. To wszystko zaś sprawia, że bezrobocie coraz to wzrasta i coraz większe zastępy ludzi ogarnia.

Środki zaradcze są we wszystkich krajach cywilizowanych te same. A więc przedewszystkiem pośredniczenie, czyli stręczenie pracy. W zwykłych wojennych czasach środek ten jako tako wystarczał, natomiast przy olbrzymiem obecnem bezrobociu nie osięga celu.

Wszystkie też państwa chwytają się innych środków, mianowicie przedsiębiorą prace publiczne, płacone ze skarbu państwa.

Państwa starają się wpłynąć, aby ludzi bez pracy skłonić do zmiany zawodu. W ten sposób pewna część bezrobotnych, która w dotychczasowych swoich zawodach nie miała pracy, otrzymuje ją, chwyciwszy się innego zawodu. Anglja, Belgja, Szwajcarja, wydają bardzo wielkie sumy na popieranie międzynarodowego handlu, ale mianowicie dla przezwyciężenia trudności walutowych, stanowiących wielką przeszkodę w wymianie dolarów, a przez to i produkci.

Przeważnie kraje z dobrą walutą mają wiele więcej bezrobotnych, niż kraje z lichą walutą. Ameryka np. ma ich bardzo wielu, a Niemcy względnie mało. — Można tu zauważyć, że im waluta w krajach z dobrą walutą wzrasta w kursie, tem bezrobotnych więcej.

I właśnie ta wysoka waluta jest główną przyczyną bezrobocia w własnym kraju. Towary bowiem jego nie są w stanie wytrzymać konkurencji na rynku światowym. Kraje z lichą walutą nie mogą wcale nabywać. Wszelkie cła wysokie takich krajów, zakazy przywozu, nie zdołają ich położenia zmienić. Będą tonęły w złocie, w bezrobociu i ostatecznie w nędzy.

Oczywiście, że niska waluta nie jest błogosławieństwem dla krajów, w których istnieje. Muszą one bowiem swoją siłę roboczą zbyt tanio sprzedawać zagrani, ażeby tylko móc żyć. Muszą różne towary, któreby w normalnych czasach taniej kupować mogły zagranica, fabrykować drożej u siebie, a o ile to jest rzeczą niemożliwą, muszą wyrzec się pewnych towarów. odnośnie pewnych surowców, co pociąga za sobą zmniejszenie produkcji. To wszystko zaś, jeśli trwa długo, pomnaża oczywiście i u innych brak pracy.

Jednem słowem na dnie sprawy bezrobocia tkwi sprawa waluty. Dopóki ta nie zostanie uregulowana i brak pracy nie ustanie.

—** SEKRETARJAT OKRĘGU POMORSKIEGO ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH W GRUDZIĄDZU podaje do wiadomości Zarządów Powiatowych i osób zainteresowanych, że biura jego mieszczą się przy ulicy Solnej nr. 4 5 I p; i czynne są codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godziny 9-tej do 1-szej i od 2-giej do 4-tej.

Adres dla korespondencji: Związek Obrony Kresów Zachodnich, Okręg Pomorski, Grudziądz ulica Sólna nr. 4/5, I p.

# Echa mordu sowieckiego.

**GŁOSY PRASY SOWIECKIEJ. — ARCYCIEKAW. KOMISARZ SPRAWIEDLIWOŚCI UDZIELA WYWIADU. —**

W związku z zapowiedzianym procesem patrjarchy Tichona „Izwiestja", omawiając 5-letnią kontrrewolucyjną działalność, stwierdzającą tolerancję rządu sowietów który po tylekroć ograniczał się do skierowywania ostrzeżeń pod adresem patrjarchy i oddał go w ręce trybunału dopiero na skutek krwawych rozruchów, powodowanych przez jego podszczuwania przy okazji konfiskaty przedmiotów kościelnych.

Dalej dziennik wylicza cały szereg antysowieckich enuncjacji i publikacji patrjarchy Tichona, rozpowszechnianych przez długi czas bezkarnie. Patrjarcha — pisze „Izwiestja" — stale nawoływał wiernych do czynnego oporu przeciwko władzy sowieckiej, a nawet niejednokrotnie zalecał nieutrzymywanie żadnego kontaktu z przedstawicielami władz sowieckich.

W pewnem piśmie, wysłanem przez patrjarchę w roku 1918, otwarcie dał wyraz nadziei na niedaleką restaurację ustroju monarchistycznego. Wyszczególniając następnie bliskie stosunki. jakie łączyły patrjarchę z licznemi ugrupowaniami kontrrewolucyjnemi w Rosji i zagranicą „Izwestja" przypomina, że patrjarcha Tichon wysłał swe błogosławieństwo dla francuskiej interwencji wojskowej i odprawił modły publiczne na intencję powodzenia tej akcji. W jednym z okólników patrjarcha Tichon nakazywał fabrycznym radom robotniczym czynny opór w stosunku do dekretu rządu sowieckiego o oddzieleniu kościoła od państwa, co też spowodowało krwawe rozruchy. Patrjarcha Tichon — kończy „Izwiestja" — z całą świadomością podporządkowywał interesy głodującej ludności interesom burżuazji.

Komisarz sprawiedliwości Kurskij udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, podczas którego oświadczył, że stosunek władzy sowieckiej do religji gwarantuje wolność sumienia, ale o tyle tylko, daje swobodę kultu religijnego, o ile nie narusza porządku publicznego.

Co się tyczy obecnych wyroków na księży katolickich, to jakkolwiek może nie wynikają one ściśle z wyraźnych postanowień prawodawstwa sowieckiego, wszelako cały proces dostarczył dowodów nadzwyczajnej tolerancji władz sowieckich, które, dając kościołowi w Rosji wolność w zakresie religijnym, przez dłuższy czas powstrzymywały się od kroków represyjnych, dopiero ujawnienie niezaprzeczonych dowodów akcji kontrrewolucjnej wraz ze zdradą stanu doprowadziło do wyroków. (Pat.)

# Rozwój środków chemicznych

**do celów bojowych mimo układów i traktatów.**

Od niepamiętnych czasów, odkąd człowiek poznał zabójcze działanie trucizn, usiłował wyzyskać ich tajemniczą siłę do ubezwładnienia swoich nieprzyjaciół. Najstarsze wspomnienia epok starożytnych wskazują na używanie trucizn i zawsze je potępiała. Prawodawstwo „Manu" jeszcze przed 3000 lat zakazywało używania zatrutych strzał i trucizn, które widocznie w technice wojennej już wówczas dużą rolę odgrywały.

To też używanie zatrutej broni było wspólnym grzechem całej ludzkości. Wprawdzie w krajach cieplejszych podzwrotnikowych, zawierających mnóstwo roślin, było trucicielstwo więcej rozpowszechnione, a zatem budziło mniejszy postrach, jak w krajach chłodniejszych, gdzie trudno było o jadowite ekstrakty roślinne i jady zwierzęce.

Znane z historji starożytnej wysoko cywilizowane narody greckie i rzymskie unikały użycia zatrutych środków bojowych, zaś poszczególne wypadki, które się zdarzyły, pociągały za sobą ogólne oburzenie historyków. Natomiast Persowie, Scytowie i inne narody barbarzyńskie znane były z wojowania bronią zatrutą. Zatruwając zaś wody bieżące, wytruli Numidowie oddziały rzymskie w północnej Afryce za czasów Cezara.

Z biegiem czasu jednak trucicielstwo przeszło na całą Europę i historja średniowieczna daje nam mnóstwo przykładów użycia zatrutych oszczepów i sztyletów, a z końcem średniowiecza używano nawet zatrutych kul muszkietowych o formach anormalnych. Środki trujące rozpowszechniły się nawet tak dalece, że armje francuskie i cesarsko-niemieckie zobowiązały się traktatem w Strassburgu 1675 r. nieużywać zatrutych środków bojowych. W 200 lat później układy międzynarodowe, 1868 r. w Piotrogradzie, 1874 w Brukseli, 1899 i 1907 w Hadze, zabraniają użycia środków chemicznych w czasie wojny.

Jednakże wielkie wzmagania się narodów w czasie ostatniej wojny światowej traktaty te obruciły się w niwecz. Chęć zniszczenia przeciwnika w każdym miejscu kazała uciec się do środków, których dostarczyła rozwinięta w wysokim stopniu nauka chemji. Chodziło o takie skażenie środowiska, w którem człowiek przebywa, ażeby proces ciągłej a koniecznej wymiany materjalnej pomiędzy organizmem, a tym środowiskiem doznał gruntownego zaburzenia, co w zupełności można osięgnąć przy pomocy gazów bojowych.

Wprawdzie układem waszyngtońskim z dnia 1 lutego 1922 r. jest zabroniony wyrób gazów bojowych w czasie pokoju, jednak wielki przemysł chemiczny niemiecki jest w stanie, pomimo najściślejszej kontroli produkować te gazy, gdyż w wielkiej mierze są one niczem innem, jako procesem mało odchylonym od najprostszej wytwórni anilinowej. To też Niemcy stanęły na czele produkcji chemicznej świata i dążą do odwetu. Chcą sobie w ten sposób ponownie zapewnić supremację w świecie z dotychczas nieznaną siłą. I chociaż artykuł 171 Traktatu Wersalskiego zabrania Niemcom użycia gazów, jednakże tajnym układem w Berlinie dnia 3. 4. 1922 zobowiązały się Niemcy dostarczyć bolszewikom fabryk chemicznych do wyrobów gazów bojowych i nieograniczoną ilość fachowców.

Podobnie jak przed tysiącem lat, jak następnie w ciągu wielu wieków, tak i teraz żadna umowa międzynarodowa barbarzyńskiej wojny gazowej nie usunie; usunąć ją może tylko potęgujący się zmysł kultury narodów który wypleni ją razem z załatwieniem sporów na drodze wojennej.

Zatem każdy, choćby w interesie własnego bezpieczeństwa, w dążeniu do usunięcia groźby masowego zatrucia gazem w czasie wojny, wstąpić powinien spiesznie do komitetu antygazowego. **Fel. Koc.**

# Wiadomości bieżące.

**Kalendarz:** Czwartek Tymona. Wschód słońca 4.58 zachód 7.2 Wschód księżyca 6.51 zachód 10.12.

—** **ZAPROSZENIE.** Niniejszem zapraszam na naradę w sprawie zorganizowania uroczystego święta narodowego w dniu Trzeciego Maja — do sali posiedzeń Rady Miejskiej na **dzień 18-go bm. o godzinie 6-tej po południu** pp. przedstawicieli duchowieństwa, władz cywilnych i wojskowych, korporacji miejskich, prasy, szkolnictwa, oraz wszelkich stowarzyszeń i organizacji. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

**(—) Włodek, prezydent miasta.**

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.** W środę, dnia 18-go kwietnia po południu o godzinie 3 i pół przedstawienie szkolne „Wicek i Wacek", komedja w 4 aktach, Zygmunta Przybylskiego. Wieczorem dnia 18-go kwietnia o godzinie 8-mej „Rewizor z Petersburga".

W czwartek, dnia 19-go kwietnia o godzinie 8-mej wieczorem „Czysty Interes", komedja w 3 aktach, Kiedrzyńskiego.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dziś po południu przedsatwienie szkolne „Wicek i Wacek", komedja Zygmunta Przybylskiego. Wieczorem arcyucieszna sztuka Gogola p. t. „Rewizor z Petersburga", na której publiczność zaśmiała się do łez a to dzięki swej komicznej treści jak i wybornej grze artystów pp. Hartmannowej, Kosteckiej, Lenka, Zbierzyńskiego, Andrzejewskiego, Łozińskiego, Jóźwickiego, Ilcewicza, Cichockiego, Burskiego i innych.

We czwartek przedstawienie zniżkowe świetnej komedji Stanisława Kiedrzyńskiego p. t. „Czysty Interes". Bony ważne tylko zielone.

Na sobotę przygotowuje dyrekcja sztukę scen europejskich p. t. „Wzięcie twierdzy Berg op Zoon", Sacha Guitry'ego, farsa francuska, napisana lekkim stylem, znajduje się w próbach pod batutą reżyserską p. Andrzejewskiego. Utwór ten napisany przez genjalnego artystę i autora scen paryskich, żywe budzi w mieście naszem zainteresowanie. Dyrekcja zwraca uwagę na zniesienie bonów czerwonych, zniżkowych. Od czwartku dnia 19-go bm. ważne są tylko bony czerwone.

—** **TEATR MIEJSKI.** W poniedziałek urządzają członkowie Opery Poznańskiej jednorazowe przedstawienie. Opera Poznańska, znana z występów zeszłorocznych, wzbudzi niezawodnie i w tym roku zainteresowanie u lubowników śpiewu. Występ naznaczony na poniedziałek, dnia 23-go bm. wieczorem o godzinie 8-mej. Udział biorą pp. Lilian Zamorska, sopranistka koloraturów, Włodzimierz Malarski, tenor liryczny, Jan Romejko, baryton i Zygmunt Wojciechowski, kapelmistrz. Na program składają się sceny z „Halki", „Tra-

# Włodzimierz czwartego stopnia.

(Kilka słów o twórczości Mikołaja Gogola).

Taki tytuł miał nosić w projekcie początkowym autora utwór satyryczno-dramatyczny znakomitego rosyjskiego pisarza M. Gogola, utwór, któremu później autor ze względu na cenzurę ówczesną nadał nazwę „Rewizora".

Z powodu wystawienia przez tutejszą dyrekcję teatralną tego arcydzieła rosyjskiej literatury scenicznej, sądzę, że nie od rzeczy będzie zrobić choćby pobieżny szkic jak charakterystyki autora tak i samego utworu. utworu, który, jeżeli będzie dobrze odczuty i zrozumiany przez tutejszych artystów, a co za tem idzie, dobrze oddany na scenie, to dostarczy wielką przyjemność tutejszej publiczności co napewno przyczyni się w znacznej mierze do chętnego i tłumnego odwiedzania tych przedstawień.

Gogol-Janowski urodził się na Zadnieprzańskiej Ukrainie, koło Połtawy na początku zeszłego stulecia, pochodząc ze starej kozackiej szlachty.

Aczkolwiek Ukrainiec patrjota, wobec wchłoniania wówczas wszystkiego, co ukraińskie, przez wpływy rusyfikafcyjne, młody Gogol otrzymał wychowanie i wykształcenie w duchu rosyjskim i swój wielki talent, którym mógł się tak przysłużyć ku rozwojowi kultury i języka ojczystego, oddał na usługi literatury rosyjskiej; lecz wartość utworów jego, jako takich na tem nie tylko nie ucierpiała, lecz przeciwnie, nawet zyskała, zawdzięczając to wysokiemu poziomowi literackiego języka rosyjskiego.

Gogol należał do plejady tych koryfeuszów literatury rosyjskiej, która oznacza okres najwspanialszego rozkwitu tej literatury w pierwszej połowie zeszłego wieku. Talent, przymioty i właściwości pióra Gogola, dają się zaliczyć do szkoły realizmu w literaturze romantycznej, usuwającego szczątki nudnego pseudoklasycyzmu dogorywającego już w tym okresie. Był on humorystą, ale humorystą satyrykiem, co bawił czytelnika nie dla samego dobrodusznego śmiechu, jak to widzimy u Dickensa, lecz humor jego był ostrym biczem satyry, to był „śmiech z po za łez", jak sam Gogol się wyrażał. Przytem humor jego jest — że tak powiemy — pełen objektywizmu. Jak dobry komik, opowiadając najśmieszniejsze rzeczy, sam się nigdy nie śmieje, tak Gogol, przesuwając przed widzem obrazy o najgłębszym komiźmie, sam nie przyjmuje udziału w tej wesołości.

Dla charakterystyki jego humoru przytoczymy parę krótkich fragmentów z jego niektórych utworów. W jego poemacie prozą „Dusze martwe", tej najwspanialszej menażerji ludzkiej, jaką wydała współczesna literatura satyryczna między innemi osobami, występuje Nozdriow, były oficer. Za hulanki, karciarstwo i ciągłe burdy, był on wydalony z wojska, wiódł jednak życie w dalszym ciągu takie same. Była to historyczna osobistość, jak go charakteryzuje autor, bo wszędzie, gdzie się obrócił, towarzyszyły mu awantury. Odznaczał się on ogromną namiętnością do gry w karty, ale nie zawsze grał czysto, więc ta jego gra prawie zawsze kończyła się drugą grą, albo kopnięto go, albo potargano jego gęste i dosyć ładne bakienbardy (bokobrody) tak, że z tych zapasów wychodził często z jedną i to dość przerzedzoną bakienbardą.

Niezrównany humor Gogola nie zna granic w piętnowaniu głupoty, egoizmu i hipokryzji ludzkiej. W opowiadaniu „Jak się pokłócili Iwan Iwanowicz z Iwanem Nikiforowiczem" Gogol tak charakterystycznie bohatrów tego opowiadania, oddanych sobie ścisłych przyjaciół:

wiaty" i „Trubadura". Przedstawienie odbędzie się w dekoracjach i we własnych kostjumach. Sprzedaż biletów już czynna w składzie cygar u p. Wawrzyniaka, Plac 23-go Stycznia nr. 29.

—** WYKŁAD TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO. Przypominamy, iż dziś wieczorem o godzinie 8-mej odbędzie się zainicjonowany przez P. T. K. (Polskie Towarzystwo Krajoznawcze) wykład p. Kudlickiego, ilustrowany przezroczami. Wykład przedstawiający na ekranie kulturę i bogactwa dla nas tak ważnej dzielnicy jaką jest Górny Śląsk, winien ściągnąć jaknajszersze koła społeczeństwa. Wstęp bezpłatny, pobiera się tylko dobrowolne składki na Krajoznawstwo Polskie. Więc o 8-mej godzinie do gimnazjum żeńskiego.

—** KURSY SANITARNE PRZY CZERW. KRZYŻU W piątek o godzinie 7-mej wieczorem wykład praktyczny dra. Grygiera w szpitalu miejskim a następnie o godzinie 8-mej wykład dra. Maja tamże. Zaznaczyć jeszcze wypada, iż wiele osób zapisanych na kursa, uczęszcza na nie bardzo nieregularnie, co jest tem dziwniejsze, że pp. lekarze bezinteresownie poświęcając swój czas, starają się wyczerpująco udzielać podstaw pielęgnacji chorych, co niejednokrotnie do życia każdemu przydać się może.

—** POGODA. Po kilkutygodniowej suszy, mamy od paru dni nareszcie deszcz. Zakłopotane po zasiewach oblicza naszych rolników, przejaśniały znowu. Teraz chodzi, aby ociepliła się trochę temperatura powietrza, gdyż wraz z deszczem przyszedł i nocny chłód i aby po deszczu, który nie powinien trwać zbyt długo, wyjrzało znowu dobroczynne słońce.

—** Z SALI SĄDOWEJ. Izba karna Sądu okręgowego w Grudziądzu zasądziła Leona Jabłońskiego montera z Grudziądza, już raz za kradzież karanego na 8 miesięcy, Władysława Krakowskiego ślusarza i Brunona Tarkowskiego cieślę obu z Grudziądza, po 5 miesięcy więzienia. Główny skarżony Jabłoński skradł w listopadzie ub. r. za pomocą włamania uprząż na 4 konie z nikowem okuciem na szkodę niejakiego Gerycza z Grudziądza. Skradzioną uprząż przechowywał znowu Krakowski w swem mieszkaniu, a później wręczył ją Tarkowskiemu celem eewentl. sprzedaży. Tarkowski i czwarty oskarżony Królik, którego Izba uwolniła jednak od kary, nabyli owa uprząż od Krakowskiego celem dalszej odsprzedaży. Trzem skazanym wliczono areszt śledczy.

W dalszym ciągu rozprawy, Izba skazała niejakiego Bol. Gronowskiego z Grudziądza na 6 000 marek grzywny za zniewagę kilku grudziądzkich lekarzy. Sprawa ta rozpatrywaną była ponownie wskutek apelacji Gronowskiego, którego Sąd pokoju za to przewinienie skazał na 7 dni więzienia.

Franciszkę Paczkowską gospodynię z Rakówca powiat gniewski oskarżoną o spędzenie płodu Izba uwolniła od winy i kary.

Uwolnieni zostali również od winy i kary Bol. Rynkowski z Przysierska pow. świecki i Wilhelm Radtke kolejarz z Terespola, dotychczas w areszcie śledczym oskarżeni o wspólną kradzież skrzyni i jednego worka, zawierającego figi, daktyle i migdały, oraz towarów kolonjalnych na szkodę Skarbu Państwa.

—** WAŻNE DLA PODRÓŻUJĄCYCH DO NIEMIEC. Konsulaty niemieckie informują, że przy wyjeździe z Polski do Niemiec wolno zabrać ze sobą bez osobnego zezwolenia najwyżej 600 000 marek. Wiz paszportowych na wyjazd udzielają konsulaty. Przy wyjeździe do Niemiec wolno ze sobą zabrać tylko przedmioty codziennego użytku lub też przedmioty niezbędne dla wykonywania czynności zawodowych w czasie podróży. Te same przedmioty wolno wywieźć z Niemiec. Przy bižuterji najlepiej podczas wyjazdu do Niemiec zarządać od urzędu celnego sporządzenia wykazu tych przedmiotów. Na inne przedmioty potrzebne jest zezwolenie na wywóz.

—** ZE ZJAZDU ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW W POZNANIU. W dniu 8-mego kwietnia br. odbył się zjazd Związku Hallerczyków w Poznaniu oraz poświęcenie sztandaru placówki poznańskiej ze współudziałem gen. Józefa Hallera oraz obrońcy Lwowa posła brygadjera Mączyńskiego. Program uroczystości był następujący: O godzinie 8.30 rano zbiórka miejscowych towarzystw, delegatów i gości w sali posiedzeń placówki poznańskiej przy ulicy Św. Marcina 65, o godzinie 9-tej wymarsz do kościoła podominikańskiego, o godzinie 9.30 uroczyste nabożeństwo z kazaniem i poświęcenie sztandaru, po nabożeństwie zbiórka przed kościołem, pochód przez całe miasto do sali „Ogrodu Zoologicznego. W pochodzie brali udział delegaci placówek okolicznych Związku Hallerczyków. Bractwo Strzeleckie w Poznaniu, Towarzystwo Powstańców i Wojaków, skauci przy akompanjamencie dwóch kapel. Nastrój uroczystości i pochodu był bardzo poważny. Po przybyciu na salę o godzinie 11 minut 45 przywitał delegacje i gości prezes placówki poznańskiej. Następnie w imieniu Powstańców i Wojaków przemawiał prezes Towarzystwa p. gen. Raszewski, witając w imieniu garnizonu wojskowego i korpusu oficerskiego p. gen. Hallera oraz gości i podkreślając, że stanowisko Wielkopolan zgrupowanych w obozie narodowym jest jakoby rezerwą podtrzymującą ideę narodową w Polsce. Potem przemawiał p. Ratajski, prezydent miasta Poznania na temat organizacji armji gen. Hallera we Francji i Polsce, podkreślając solidarność i współpracę Francji przy powstaniu Rzeczypospolitej Polskiej. Gen. francuski p. Bernardt oświadczył, że Francja jak stanęła na stanowisku rzeczowym w roku 1917, tak stoi i stać będzie nadal, zakończył swoje przemówienie okrzykiem „Vive la Pologne", potem nastąpiło przemówienie obrońcy Lwowa, posła brygadjera Mączyńskiego i innych, oraz wręczanie dyplomów honorowych i wbijanie gwoździ i wspólne śniadanie, o godzinie 17 odbył się wiec i omawiano kwestję podziału funduszy z dnia inwalidzkiego. O godzinie 19-tej odbył się raut z tańcami, wydany na cześć gen. Hallera i gości.

Delegat z Grudziądza B. B.

## Ruch towarzystw.

—(rt) STOW. CHRZ. NAR. NAUCZYCIELSTWA zaprasza członków i gości na swe zebranie, które odbędzie się w sobotę dnia 21 bm. o godz. 7 i pół wieczorem w hotelu pod „Złotym Lwem". Referat wygłosi poseł Nowicki na temat: Projekt nowej ustawy o uposażeniu urzędników a nauczycielstwo.

## Odpowiedzi od Redakcji.

— Z. K. Grudziądz. W odpowiedzi na korespondencję Pana, donosimy, że obecnie badamy sprawę niewłaściwego zachowania się na publicznych miejscach rozmaitych pp. oficerów, którzy nie umieją uszanować munduru oficera polskiego. W sprawie tej zajmiemy w najbliższym czasie stanowisko.

# Z Pomorza.

—** ROGÓŹNO. (Jubileusz kapłaństwa). Z Rogóźna otrzymujemy następującą korespondencję: Dzień 5-tego kwietnia stał się dla naszej parafji niezwykłem świętem. Otóż w dniu tym obchodził 25-letni jubileusz kapłaństwa nasz ukochany ks. proboszcz Potrykus. Uroczystość ta przypadała już dnia 27-go marca, lecz dla wielkiego tygodnia została odroczoną. Nasz ks. proboszcz stał się dla parafji naszej prawdziwym duszpasterzem, złotoustym kaznodzieją i opiekunem naszego kościoła, którego restauracja jest na najlepszej drodze. W uznaniu tak wielkich zasług pospieszyła licznie parafja i okoliczni księża, by uczcić czcigodnego jubilata, by wpleść w jego cierniowy wieniec obowiązków choć jeden kwiat pamiątkowy, który by mu osładzał swą wonią dalszą drogę życia. Należy się też cześć i uznanie młodziutkim parafjankom, które ubrane w biel, otoczyły swego ukochanego przewodnika wieńcem i kwiatami wprowadzając go do kościoła przy dźwiękach tradycyjnej pieśni „Kto się w opiekę". Zagrzmiały organy i śpiew na cztery głosy zawtórował jubilatowi wchodzącemu do kościoła jarzącego się światłem elektrycznem i przybranego w zieleń. Następnie odprawił ks. jubilat mszę św. z asystą. W czasie mszy św. wygłosił ks. dziekan Krajewski uroczyste kazanie. Po skończonem nabożeństwie odprowadzono czcigodnego jubilata w procesji i ze śpiewem „Serdeczna Matko" do plebanji, gdzie podejmował zaproszonych gości rozczulony do głębi i dziękował za upominki i życzenia. Wieczorem ponowiono przy licznym udziale śpiewy, deklamacje i sztuczne ognie. Po krótkiem przemówieniu, wystrzałem z karabinów zakończono uroczystość.

Jeden z parafjan.

—** RADZYN. (Jarmark). Jutro w czwartek dnia 19 bm. odbędzie się w Radzynie wielki jarmark kramny, na bydło i konie

z dotychczasowych zapowiedzi można wnioskować, iż jarmark ten wykaże jeszcze większą frekwencję niż ostatni.

—** ŚWIECIE. (Morderstwo kolonisty). W Łowinie, w powiecie świeckim, odbywała się w dniu 11 bm. u p. Seidla zabawa. Po ukończeniu zabawy w nocy wyszła z lokalu grupa Niemców licząca około 8 osób. Na ulicy rozpoczęli sprzeczkę z Gierszewskim. Gdy Gierszewski chciał się bronić, Niemcy otoczyli go i wówczas niej. Rieder uderzył go sztyletem w głowę. Gierszewski tracił przytomność, padł, a w dwie godziny później skonał. Lekarz dr. Studziński, który przybył z Wałdowa, mógł już tylko stwierdzić śmierć.

Policja z Wałdowa aresztowała sprawcę i wspólników. U Riedera znaleziono skrwawiony sztylet, ukryty w łóżku. Rieder tłumaczył się swym nietrzeźwym stanem i twierdzi, że niczego sobie nie przypomina. Wśród mieszkańców Łowina morderstwo wywołało zrozumiałe oburzenie.

Dodać należy, że ojciec Riedera karany był długoletniem więzieniem za morderstwo.

—** TORUŃ. (Nowy warsztat pracy dla inwalidów). W ostatnią niedzielę odbyło się w Toruniu poświęcenie zakładu krawieckiego inwalidów wojennych, mieszczącego się przy ulicy Wysokiej obok Muzeum. Poświęcenia dokonał ks. dziekan Pełka, poczem przedstawiciel Magistratu składał życzenia tej nowej pożytecznej placówce. Przy uroczystości obecnych było kilku innych jeszcze przedstawicieli władz i instytucji społecznych.

(Przychwycony złodziej). W nocy na sobotę kilku obywateli wychodzących ze Strzelnicy na ulicę Przedzamcze zauważyli młodego chłopaka, ulatniającego się z paką materjału na ubrania. Na głos pewnego osobnika, biegnącego za chłopakiem ostatni rzucił pakę i próbował zbiec w stronę ulicy Strumykowej — gdzie został jednak przytrzymany i oddany nadchodzącemu funkcjonarjuszowi policji.

—** BRODNICA. (Nowy notarjusz). Znany ze swej działalności z Torunia niedawno do Brodnicy przybyły adwokat p. Pawłowski Kazimierz postanowieniem ministra sprawiedliwości z dnia 28 marca br. zamianowany został notarjuszem z siedzibą w Brodnicy.

—** GNIEW. (Wiec relacyjny osadników). Przed kilku dniami odbył się w Opaleniu, pow. gniewskim wiec relacyjny, poświęcony sprawom osadników polskich, którzy mimo starań nie otrzymali dotąd przewłaszczenia. Zebranie zagaił ks. proboszcz Mitręga z Opalenia, poczem referat na temat likwidacji i przydzielania osad oraz sprawy przewłaszczenia wygłosił p. pos. Wałaszek, któremu podziękowano długotrwałemi oklaskami. W dyskusji przemawiali pp. Żur z Golenia i Nowak z Opalenia, skarżąc się na naszą administrację, że ospale pracuje, nie dając osadnikom polskim przewłaszczenia, którzy przez to zostają w niepewności. Poseł Wałaszek przyrzekł poparcie w tej sprawie posłów Zjednoczenia Chrześc.-Narodowego.

—** CHOJNICE. (Prowizoryczny starosta). Aż do czasu definitywnego obsadzenia tutejszego starostwa, do współpracy przy tymczasowym zarządzie starostwa powołany został z województwa pomorskiego p. dr. Szymański, który spełniać będzie obowiązki administracyjne starostwa wraz ze starszym referentem, pełniącym obowiązki administracyjne asesora wojewódzkiego, p. W. Jankowskim, który do zarządu starostwa powołany został dekretem województwa już 20 marca b. r.

—** CZERSK. (Z jarmarku). Ostatni czwartkowy jarmark w Czersku, któremu sprzyjała piękna pogoda, był dosyć ożywiony. Spędzono dużo bydła i koni, a także wybór w towarach kramnych był wielki. Popyt był zwłaszcza na bydło, za które płacono od miljona do przeszło dwa miljony marek. Mniej sprzedano koni, za które płacono do blisko 4 miljonów marek. Również ceny na towary kramne były wysokie, dlatego tu handel szedł ospało i dużo towarów nie sprzedano.

—** WEJHEROWO. (Letnisko dla urzędników). W Krajowych Zakładach Opieki Społecznej w Wejherowie uruchomiono pensjonat-letnisko dla urzędników samorządowych i państwowych oraz ich rodzin. Wynajmuje się kompletnie urządzone pokoje pojedyńcze lub też apartamenty. Cena za pokój z całem utrzymaniem i obsługą 20 do 30 kilogramów żyta. Sezon trwa od 1 maja do końca września.

# Z całej Polski.

—** POZNAŃ. (Senzacyjne aresztowanie). Prokuratura państwa wydała rozkaz aresztowania bankiera Elektorowicza alias de Rysa, przeciw któremu są poszlaki, że dopuścił się grubych oszustw i malwersacyj. Odbyto rewizję w mieszkaniu jego i w banku America Europe Exchange Corporation Bank i obłożono aresztem księgi handlowe i korespondencję. De Rys sam ulotnił się, widocznie uprzedzony o grożącem mu aresztowaniu. — Sprawa w dalszym przebiegu obiecuje być wysoce sensacyjną i zatoczy prawdopodobnie szersze kręgi.

(Ostatnie chwile zbrodniarza). Zasądzonego Sobczaka odwiedzili wczoraj ojciec i brat. Wszyscy trzej mało co mówili, a tylko płakali. — Tak Sobczak jak i Panowicz przyjęli wyrok.

(Zaczadzenie gazem). W nocy przywołano Straż Pożarną na ulicę Poznańską 50, gdzie zaczadziło się gazem podczas snu 4 uczni rzeźnickich. Straż aparatami tlenowymi przywołała zatrutych do życia a następnie około godz. 4, odwiozła ich do szpitala miejskiego. Niebezpieczeństwo śmierci zostało już uchylone.

—** RAWICZ. (Ślub). W pięknie przybranym kościele parafjalnym pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panną Janiną Czarnecką, córką państwa Leonostwa Czarneckich a panem Mieczysławem Krzywoblockim, majorem 32 p. p. z Działdowa, synem państwa Bronisławostwa Krzywoblockich z Warszawy. Aktu ślubu dokonał wuj panny młodej ks. proboszcz Mroczkowski z Swarzędza, który w doniosłych słowach przemówił od ołtarza. Przy uroczystości weselnej zebrano poważną sumę na cele dobroczynne. Młodej parze „Szczęść Boże"!

—** WARSZAWA. Włamanie do poselstwa szwajcarskiego). W poselstwie szwajcarskim przy ulicy Smolnej 25, złodzieje rozbili kasę ogniotrwałą i skradli 17 miljonów marek polskich i czeków na 700 franków szwajcarskich.

---

Byli oni zewnętrznie podobni do siebie, tylko Iwan Iwanowicz miał głowę podobną do rzodkiewki ogonem do góry, głowa zaś Iwana Nikiforowicza była podobna do rzodkiewki ogonem w dół.

Jeden z nich, Iwan Nikiforowicz, między innemi upodobaniami miał zwyczaj, wychodząc po nabożeństwie z cerkwi, zwracać się po kolei do każdego z żebraków, siedzących u wejścia i szczegółowo wypytywał ich o jego stosunki rodzinne, dawniejsze życie i co ich przyprowadziło do stanu dzisiejszego. I kiedy ubogi rozrzewniony takim jego współczuciem dla jego osoby dochodził do łez Iwan Nikiforowicz, najspokojniej oddalał się od niego ze słowami: „Czegoż ty płaczesz, przecież ja ciebie nie biję!"

Stara i ścisła przyjaźn między temi osobami, stanowiąca prawie rękojmię ich obopólnego szczęścia w życiu, została jednak bezpowrotnie zerwaną ku głębokiemu rozgoryczeniu obu stron. powodem tego było to, że jeden z nich pewnego razu w sporze z bagatelnych powodów w zacietrzewieniu nazwał drugiego niemniej nie więcej tylko „gąsakiem", co tak śmiertelnie obraziło tamtego, że przyjaźń stanowczo zerwali ze sobą na zawsze.

W „Ludziach starej daty" Gogol przedstawia bardzo dobrą i skądinąd sympatyczną parę małżeńską, ale o bardzo poziomych celach życiowych ludzi, istnienie których było zapełnione tylko dogadzaniem sobie w jedzeniu i fizycznych wygodach. Kres tej wysoce szczęśliwej na ich miarę egzystencji położyła ciemna ich zabobonność. Oto Pulcherja Iwanówna pewnego razu zobaczyła pod swem oknem czarnego kota, który według jej przypuszczenia był jej śmiercią, przychodzącą po nią. Zabobonna staruszka to swoje przekonanie wzięła sobie tak mocno do serca, że aż się rozchorowała i umarła pozostawiając po sobie w nieutulonym żalu swego małżonka Afanasja Iwanowicza.

Pozatem Gogol wzbogacił literaturę rosyjską szeregiem utworów drobnych z życia ukraińskiego ludu i dramatycznych. Z tych ostatnich „Swaty" tryskają niezrównanym humorem. Kulmacyjnym punktem pełni rozwoju talentu jego jest nieśmiertelny „Rewizor", ostra satyra na ówczesną drobną biurokrację rosyjską. „Rewizor", początkowo z rękopisu odczytany przez Gogola w gronie najwybitniejszych literatów rosyjskich w Petersburgu, wywołał w pośród nich wprost furorę swoją oryginalną nowością pomysłu i głębią znawstwa stosunków. Ale wszyscy byli pewni, że z powodu głęboko zaczepionej w tej komedji ówczesnej biurokracji rosyjskiej, ta nie dopuści ani do wydrukowania jej ani tem bardziej, do wystawienia na scenie. Obawy przyjaciół autora, ziściły się najzupełniej. Czynownictwo rosyjskie, ani słyszeć o tem nie chciało, aby cenzorzy dzieło to wypuścili ze swoich kleszczy na światło dzienne. Nieoczekiwanie jednak pojawił się sprzymierzeniec z tej strony, z której go się najmniej spodziewano, bo w osobie samego cara Mikołaja I.

Ten despota i zwolennik Piotrowej dubiny zrozumiał jednak, że w tej komedji zyskuje silnego sprzymierzeńca w walce swojej z korupcją i sprzedajnością rosyjskiego urzędnictwa, w walce, w której on, wszechwładny despota, upadał. Mikołaj po przeczytaniu komedji bardzo się uśmiał, pochwalił ją i zabronił cenzurzę czynić dalsze trudności Gogolowi w wydrukowaniu i wystawieniu „Rewizora" na scenie.

Potem już i Gogol i jego „Rewizor" bez przeszkód święcili swój tryumf.

Kilkadziesiąt lat minęło od tego czasu. Literatura rosyjska wogóle, a dramatyczna w szczególn. przeszła przez szereg faz swojego rozkwitu, „Rewizor" jednak nie zeszedł z piedestału, na który go wyniósł wysoki talent jego autora.

Z. Dobrowolski.

—** KRAKÓW. (Śpiewacy szwajcarscy w Krakowie). Dnia 14 bm. na koncercie wystąpił tu szwajcarski zespół śpiewaczy Motte Madrigal. Tłumnie zebrana publiczność entuzjastycznie witała produkcje znakomitego chóru, zwłaszcza zaś świetnie wykonane w języku polskim kolendy.

—** WILNO. (Aresztowanie szpiega). Władze aresztowały w Wilnie Eljasza Glińskiego, podejrzanego o szpiegostwo na rzecz Rosji. Stwierdzono, że Gliński był ajentem jednej z większych band szpiegowskich. Sprawę przekazano prokuratorji.

## Z całego świata.

—** BERLIN. (Katastrofa lotnicza). Dnia 14 bm. w poł. podczas zwiedzania lotniska w Tempelhofie jeden z samolotów, krążących nad lotniskiem, spadł z wysokości 75 metrów i rozbił się. Pilot oraz 3 pasażerów odniosło ciężkie obrażenia. P rzeniesieniu ofiar do szpitala 2 osoby zmarły.

—** NICEA. (Przygody Maksa Lindera). Słynny artysta kinematograficzny Max Linder, uległ w tych dniach poważnemu wypadkowi.

Odbywając próbę z nowym samochodem w Nicei, wskutek nagłego zwrotu wypadł na ziemię i potłukł się silnie. Choć nie odniósł żadnej rany zewnętrznej, ale doktór, który go leczy, obawia się poważniejszych kontuzji wewnętrznych.

—** NOWY JORK. (Astrolog — prorokiem). Z Nowego Jorku donoszą, że znany astrolog William Mac Cabee zawiadomił zeszłego miesiąca swą rodzinę, iż umrze 1 kwietnia. Istotnie 29-go marca uległ on paraliżowi i zmarł, tak jak przepowiedział, 1 kwietnia.

—** WASZYNGTON. (Sprzysiężenie komunistów). Z Waszyngtonu donoszą o wykryciu wielkiego sprzysiężenia komunistycznego, mającego na celu obalenie rządu amerykańskiego. Dotychczas ujęto siedmiu przywódców sprzysiężenia.

—** Z AMERYKI PÓŁNOCNEJ. (Niezwykły konsument). W mieście Parson w Ameryce Północnej, w tamtejszym szpitalu epileptycznym znajduje się pacjent, niejaki James Malgrene, któremu podczas operacji wyjęto z żołądka 27 łyżeczek od kawy. W kilka dni po operacji, gdy chory przyszedł cokolwiek do zdrowia, połknął klucz od drzwi. Niezwykły ten konsument będzie wkrótce poddany ponownym zabiegom chirurgicznym.

## Rozmaitości.

× **Samolotem ponad biegun północny.** Sławny podróżnik duński Amudsen, wyruszy wkrótce drogą powietrzną z Wainwright na wybrzeżu północnym Alaski do Szpicbergu. Ma on zamiar w ten sposób przelecieć na aeroplanie ponad biegunem północnym. Podróż ta rozpocznie się w końcu czerwca. Ścisła data nie może być oznaczona, gdyż wyjazd uzależniony jest od warunków atmosferycznych. Odległość między obu punktami podróży wnosi 3 300 kilometrów w linji powietrznej.

× **„Kintop" w parlamencie rumuńskim.** Jak donoszą z Bukaresztu, gospodarz sali parlamentu rumuńskiego upoważnił pewną firmę kinematograficzną do zrobienia zdjęć z posiedzenia parlamentu. Przyrząd kinematograficzny ustawiono na trybunie dziennikarskiej i gdy rozpoczęło się posiedzenie, operator puścił w ruch aparat.

Trzeba jednak trafu, że właśnie na tem posiedzeniu rozpoczęto rozprawy nad projektem nowej konstytucji dla Wielkiej Rumunji, projektem, który znalazł całąfalangę zaciętych przeciwników, rozprawy stawały się coraz burzliwsze i posłowie zaczęli przyskakiwać do siebie z pięściami zaciśniętemi.

W tej chwili jeden z posłów spostrzegł, że nieparlamentarne gesty jego i kolegów są uwieczniane na filmie, a podejrzewać o ten figiel jednego z dziennikarzy, podskoczył ku niemu z kilku towarzyszami i Bogu ducha winnego dziennikarza pobito dotkliwie. Zajście to jednak oburzyło innych posłów, wywiązała się więc bójka ogólna, a o przyrządzie kinematograficznym, który pracował bez przerwy, zapomniano zupełnie.

Ciekawe jest — pyta dziennik paryski — czy „piękny" ten film ukaże się na ekranach kinematografów paryskich?



# Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

— **Kursa dla urzędników gospodarczych.** Pomorska Izba Rolnicza zamierza urządzić w dniach od 1 do 30 czerwca br. kurs rolniczy dla urzędników gospodarczych i praktycznych gospodarzy pracujących na roli, lub zamierzających osiąść na gospodarstwie. Kurs odbędzie się w miasteczku Kowalewie w tamtejszej szkole rolniczej, a to ze względu, iż słuchacze będą mogli otrzymać bezpłatną kwaterę i całkowite utrzymanie w żeńskiej szkole rolniczej w cenie własnych kosztów. Na kwatery dla słuchaczy przeznacza Pomorska Izba Rolnicza jedną sale i bezpłatnie słomę do sienników, można również znaleść prywatne pomieszczenie w mieście. Kurs dojdzie do skutku, skoro zgłosi się odpowiednia liczba słuchaczy i wówczas poda się bliższe warunki do wiadomości. Zgłoszenia przyjmuje Pomorska Izba Rolnicza do dnia 15 maja br. Podania będą uwzględniane kolejno, przyjętych na kurs może być 40 słuchaczy.

Kurs obejmie uprawę roli i ważniejszych roślin, hodowlę, rachunkowość gospodarską, naukę o nawozach, pomoc w nagłych wypadkach u zwierząt i sadownictwo.

— **Posiedzenie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Chełmży** odbyło się w sobotę dnia 14 bm. pod przewodnictwem prezesa p. J. **Czerwińskiego.** Po odczytaniu protokułu, zabrał głos p. Szynkiewicz, nauczyciel miejscowy, który zaprosił kupiectwo do udziału w uczczeniu 50-cio letniego jubileuszu nauczyciela chełmżyńskiego p. Żelaznego. Następnie poruszono sprawę kontroli nad uczniami uczęszczającymi do szkoły wieczorowej, udział kupiectwa chełmżyńskiego w targach poznańskich, oraz omawiano rozporządzenie dotyczące umieszczania cen w sklepach. Po omówieniu spraw bieżących, zabrał głos kierownik Centrali p. M. Pacoszyński, który wygłosił referat o podatku przemysłowym. Nad referatem wywiązała się obszerna dyskusja, w której głos zabierali: prezes Czerwiński oraz pp. Nowicki, Siudziński, Wierbicki, Pietrzak, Muszyński i inni.

— **Zjazd drogerzystów w Brodnicy.** Pomorski Związek drogerzystów zwołał walne zebranie do Brodnicy, które odbyło się w niedzielę, dnia 15 bm. Po zagajeniu Zjazdu przez p prezesa D. Klimka, objął przewodnictwo p. Wawrzynowicz z Tucholi. Sekretarz Związku p. Rychter wygłosił ciekawy referat pod tytułem: „Położenie naszego zawodu". Prelegent obszernie omówił wszystkie sprawy dotyczące rozwoju handlu drogeryjnego na Pomorzu. Dtychczasowy Zarząd zdał obszerne sprawozdanie ze swojej działalności, z którego wynika, że Zarząd pracował niezmiernie intensywnie dla dobra rozwoju handlu polskiego. Przeprowadzono nowe wybory. Jednogłśnie ponownie obrano prezesem Związku p. Damazego Klimka z Grudziądza, na sekretarza p. Rychtera. Oprócz tego powołano do Zarządu p. Widźgowskiego z Tczewa, p. Tomaszewskiego, p. Wawrzynowicza, p. Jankowskiego, p. Rejewską i innych. Referat na temat „Nowy podatek przemysłowy" wygłosił kierownik Związku p. M. Pacoszyński, który obszernie streścił ustawę nowego podatku, omawiając krytycznie jej strony ujemne, a głównie, że podatek ten przyczynić się musi do wzrostu cen towarów. W niektórych bowiem wypadkach przy pewnych artykułach podatek będzie ściągany kilkakrotnie. Dr. chem. p. Kroesze wygłosił referat o analizie chemicznej, demonstrując zarazem najprymytwniejsze sposoby uskuteczniania analizy. Oprócz tego poruszono cały szereg spraw aktualnych, nad któremi rozwinęła się obszerna dyskusja, w której głos zabierali prezes p. Klimek, sekretarz p. Rychter, p. Wawrzynowicz, p. Tuszyński, p. Koczwara, p. Jankowski, p. Pacoszyński, p. Lange, p. Tomaszewski i inni. O godz. 8 wieczorem prezes p. Klimek zamknął Zjazd, wyrażając podziękowanie wszystkim za przybycie.

## Targi.

— **ZAGRANICZNY BIULETYN III. TARGU POZNAŃSKIEGO.** Dnia 10-go kwietnia ukazał się „Zagraniczny Biuletyn III. Targu Poznańskiego". — redagowany w językach francuskim, angielskim i niemieckim — zawiera na 58 stronach tekstu ca. 20 artykułów, omawiających dotychczasowy rozwój, obecny stan i widoki na przyszłość poszczególnych dziedzin życia ekonomicznego Polski. Biuletyn zagraniczny wydany został przez Urząd Targu Poznańskiego, przyczem poszczególne artykuły pochodzą od fachowców względnie znawców naszego życia ekonomicznego tej miary jak dr. Glos, konsul czeski w Poznaniu, dyr. Adamczewski, członek Głównego Zarządu Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, — Prus-Wiśniewski z Naczelnego Wydziału Organizacji Rolniczych w Warszawie, dr. Jan Podkomorski, dyrektor Zachodniopolskiego Zjednoczenia Spirytusowego i Zakładów Przemysłowych Winkelhausem, dr. Rozmiarek, dyr. Generalny firmy „Dr. Roman May", — H. Żak, właściciel znanej swego nazwiska firmy kosmetycznej w Poznaniu, dr. F. Seifter z Bielska, — A. Grudzińska, pionierka przemysłu kilimowego w Polsce aZchodniej, prof. Jagmin, kierownik działu ceramicznego w Państwowej Szkole Zdobniczej w Poznaniu i dr. Lisocki, synd. Izby Handlowo-Przemysł. w Poznaniu. Pozatem artykuły są nadesłane przez poważne instytucje ekonomiczne jak np. przez Naczelną Radę Cukrownictwa.

Biuletyn zagraniczny zawiera następujące artykuły: III. Targ Poznański (M. U. T. P.), III. Targ Poznański i Zagranica (Dr. Glos), Banki Polskie )dyr. Adamczewski), Stan Rolnictwa w roku 1922/23, Stan gospodarki Leśnej, Przemysł Drzewny (Prus-Wiśniewski), Przemysł Cukrown. (Nacz. Rada Cukrown., Tabela Statystyczna tycząca Cukrownictwa Przemysł Spirytusowy w Polsce (dr. Podkomorski), Polski Przemysł Sztucznych Nawozów (dr. Rozmiarek), Przemysł Kosmetyczny i Perfumeryjny (H. Żak), Przemysł Metalowy, Elektrotechniczny, Tekstylny (dr. Seifter), Przemysł Kilimiarski (A. Grudzińska), Polska Ceramika (prof. Jagmin), Polski Przemysł Szklarski, Produkcja Papieru, Produkcja Celulozy, Węgiel Polski, oraz krótki przegląd najważniejszych gałęzi przemysłu Polski Zachodniej (dr. Lisocki).

Biuletyn przeznaczony jest zasadniczo dla interesentów obcokrajowych, i rozesłany został wobec tego zagranicę. Pozatem nabywać go można w Urzędzie Targu Poznańskiego, Poznań, Plac Sapieżyński 10.

## SPRAWY PIENIĘŻNE

— **Złote bony skarbowe.** Jak wielkie znaczenie mają bony skarbowe w gospodarce finansowej świadczą bony, emitowane przez Bank francuski. T. zw. „Bons te tresor" w czasie wojny nazwane Bonami obrony narodowej, zmniejszyły znakomicie emisje banknotów, zapobiegły spadkowi waluty krajowej i pokryły 44 proc. ogółu wydatków Francji w okresie wielkiej wojny.

O popularności tych bonów, propagowanych tylko przez dobrze zrozumiany interes obywateli, świadczy, iż wciągu pierwszego półrocza wojny rozebrano bonów na przeszło miljard franków, po pierwszym roku trwania wojny sprzedaż ich doszła prawie do 7 miljardów, w ostatnim zaś roku wojny dosięgła 22,3 miljardów, znajdując licznych nabywców również w Anglji i Ameryce.

Jeśli się pozatem zważy, iż bony francuskie nie dawały nabywcom tych gwarancji, jak nasze bony złote, bo nie zapewniały zwrotu wpłaconych sum w walucie niezdeprecjonowanej, — możemy mieć nadzieję, iż przez szybkie rozebranie kilku projektowanych przez ministerjum skarbu emisji bonów złotych już obecnie, zanim zaczną napływać wystarczające sumy z podatków i opłat zwiększonych uchronimy kraj od dalszej emisji, spadku wartości marki polskiej i przyspieszymy sanację skarbu.

Zaufanie do bonów w kraju otworzy im drogę na rynki zagraniczne, a to proces naprawy skarbu jeszcze więcej przyspieszy.

— **Koniec obrotu czekowego polsko-niemieckiego.** Z dniem 22 kwietnia br. zostaje wypowiedziany układ między Polską a Niemcami w przedmiocie pocztowego obrotu czekowego, pomiędzy Niemcami, Polską, G. Śląskiem a Rzeszą niem.

## DANINY PAŃSTWOWE.

— **Opodatkowanie drożdży.** Według rozporządzenia Ministra Skarbu producenci drożdży prasowanych są obowiązani cały zapas opasek podatkowych, zakupionych po dotychczasowych cenach, przedłożyć właściwej Kasie skarbowej do dodatkowego ostemplowania i zapłacić różnicę między dotychczasową a obecną ceną sprzedaży.

Kasy skarbowe będą wydawać opaski podatkowe wytwórcom drożdży na zamówienie po nowych cenach. 100-gramowe po 300 mk., a 500-gramowe po 1,500 mk.

## DROŻYZNA.

— **Narady w sprawie walki z drożyzną** odbyły się z inicjatywy urzędu walki z lichwą i spekulacją w Warszawie, w których wzięli udział przedstawiciele władz państw, miejskich, przemysłowców, handlowców, robotników itd. Po długich debatach, które chwilami miały ton wiecowy — zebranie uchwaliło wniosek radnego Hirszla, treści następującej:

Przedstawiciele kupiectwa, przemysłu, spożywców i pracowników wyrażają pogląd, że racjonalne zwalczenie drożyzny jest niemożliwe bez zniesienia uchwały sejmowej, uwalniającej od wszelkiej odpowiedzialności producenta rolnego i bez absolutnego zakazu wywozu artykułów pierwszej potrzeby za granicę.

Wobec tego zebrani zwracają się do rządu z propozycją wniesienia do sejmu wniosku o reasumpcję uchwały, zwalniającej jedynie producenta rolnego od wszelkiej odpowiedzialności i wszelkiej ingerencji rządu za stosowanie nadmiernych cen za swe produkty.

Komisarjat do walki z drożyzną ma obowiązek wyzyskać swoje uprawnienia w kierunku przeciwstawienia się podwyżkom cen taryf kolejowych, akcyz i oprocentowania kredytów.

Przeciwko tym wnioskom wypowiedział się tylko przedstawiciel C. T. R., uważając je za nierealne i bezcelowe.

## CŁO.

— **Cło wywozowe zamiast pozwoleń indywidualnych.** Ustawa z dnia 15lipca 1920 r. o obrocie towarowym przewiduje wydawanie pozwoleń indywidualnych na wywóz artykułów, znajdujących sie na liście towarów, zakazanych do wywozu.

Ponieważ system pozwoleń indywidualnych, jak dowiodła kilkoletnia praktyka stosowania ustawy powyższej, z jednej strony nie jest sprawiedliwy, stawia bowiem w położeniu uprzywilejowanem tych, którzy pozwolenia wywozowe uzyskują, ze szkodą tych, którym pozwoleń tych odmówiono, z drugiej zaś strony staje się podłożem rozmaitych nadużyć (w postaci fałszowania świadectw wywozowych, handlu temi świadectwami itp), ministerjum skarbu postanowiło dążyć do zastąpienia pozwoleń indywidualnych cłami wywozowemi.

W ten sposób wszyscy, pragnący wywozić towary, będą w jednakowych warunkach, ukrócona będzie spekulacja świadectwami wywozowemi, skarb państwa zaś uczestniczyć będzie w zysku eksportera, co w pewnej mierze powetuje stratę gospodarczą kraju, jaką ponosi przez wywóz surowców, których przerobienie mogłoby nastąpić w kraju.

Według projektu ministerjum skarbu, cła wywozowe mają być określone w złocie i dostosowane do konjunktur gospodarczych i wahań walutowych przez stosowanie mnożników markowych. W okresie wysokiej konjunktury eksportowej stosowanoby mnożniki wyższe, w kresie spadku jej — niższe, mając ciągle na uwadze, aby nie dopuścić do wywozu z kraju więcej nad to, co bez szkody dla produkcji i rynku wewnetrznego, a o regulowaniu stosunków celnych złożony sejmowi przed korzyścią dla bilansu handlowego wywiezione być może. Zresztą, na okres przejściowy projekt ustawy o rokiem, a dotychczas nie rozpoznany, przewiduje, że ministerjum skarbu oraz przemysłu i handlu mogą ogłaszać listy towarów zakazanych do wywozu oraz wydawać pozwolenia indywidualne w przypadkach, gdy uznają to ze względów na dobro państwa za konieczne.

Projekt ministerjum skarbu spotkał sie z uznaniem sfer gospodarczych, które wypowiedziały się za nim na odbytem dnia 10 bm. posiedzeniu rady przemysłowo-handlowej.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziadz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.